

# K O R U N A

W numerze między innymi:  
- Grunwald 1983  
- Kalendarium: Listopad  
- Tajemnice zastępów  
- Kalendarz leśnego  
- Z kronik "Szarotka"  
- Z harcerskiego śpiewnika  
- Szyfry  
- Sprawności

ROK IV. NR 3/44/. GDYNIA. LISTOPAD 1983 r.

## S Z A R O T K A

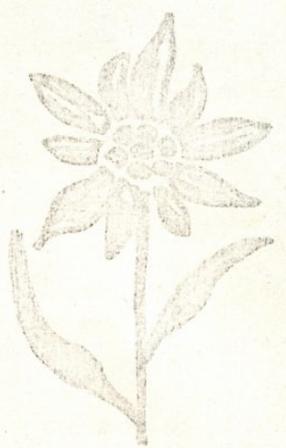
Jedni się w ogrodzie do trawnika tulą,  
Drużdy rosną na wspólnej grzędzie,  
Inni ciasną doniczkę rozpychają cebulą,  
Nie myśląc, co dalej będzie.

Zaś gwiaździsta szarotka,  
Biała z zewnątrz, a siwa od środka,  
Poszła na skalne ściany,  
Na okrągłe zielone góry,  
Gdzie toczą się chmury  
Po trawie,

Jak olbrzymie rozwiązane barany.

- Otuliła się w kocie swe futro  
I nie wiedziała, czy dziś jest dziś, czy wczoraj, czy jutro.  
Deszcz zalał żółte jej oko,  
Patrzące nieciekawie,

I nie wiedziała, czy jest nisko, w dole, czy wysoko.  
Bóg przechodząc spojrział na nią i smutnie, i słodko  
Gdyż nie wiedział na pewno, na co się jest SZAROTKĄ.

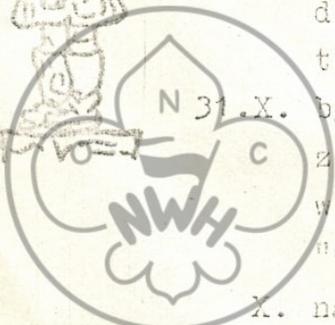


Maria Pawlikowska-Jasnorzewska

01.X. znaleźliśmy się w Warszawie. Jednym z naszych celów  
był udział w odsłonięciu pomnika "Małego Powstańca".  
Udało nam się dostać na samą uroczystość, w sensie  
dosłownym udało, gdyż kłopoty były nie tylko z powo-  
tłumu, ale także i władz harcerskich.

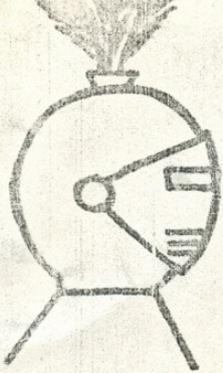
31.X. byliśmy na grobie "Czarnego" i dhny "Bajki". Zapłon-  
nicze, zabrzmiała modlitwa, a gawędę o "Czarnym"  
wzbogaciły wspomnienia dhny Klementyny Grzesiak, żony  
"Czarnego"

X. nastąpiła zmiana na funkcji z-cy komendanta hufca  
Gdynia. Aktualnie pełni tę funkcję hm PL Wojciech  
Misiuk.



archiwum

15. VII. 1983 r.

Marek Filbrandt  
„Komtur”

Od rana w obozie trwało wielkie napięcie. Między obozowiczami krążyło pytanie - kiedy to się zacznie?

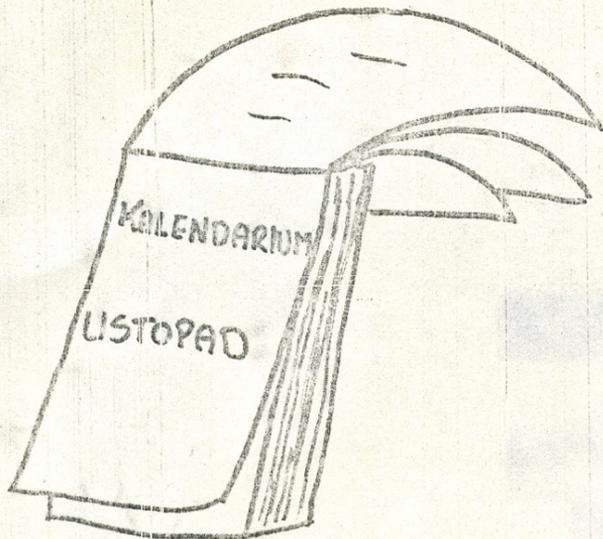
Odpowiedź padła bardzo wczesnie, a miało to miejsce na rannym apelu. Komendantka przy odczytywaniu planu dnia poinformowała iż - wielka bitwa rozpocznie się po obiedzie.

Do obiadu życie w obozie toczyło się normalnie. Po wyśmienitym posiłku zaszerwowanym przez szefa kuchni wszyscy zabrali się w kręgu, gdzie w krótkiej gawędzie został naszkicowany faktyczny przebieg bitwy pod Grunwaldem. Następnie obóz podzielił się na dwie grupy. Dowództwo nad wojskiem polskim objął Benek, który od tej chwili wcielił się w postać Jagiełły. Wodzem wojsk zakonnych zostałem ja.

Po naradach wojennych rycerze obydwu armii zaczęli sposobić się do walki. Wyglądało to następująco: smarowali się kawalerowie zakonu po skórze piózem /aby wyglądać groźnie/, szukali odpowiedniej broni i szykowali proporce na które użyto ręczniki i chustki. Sam przewodziany w zbroję /pażatka/ i hełm/manażka/ przystąpiłem do przeglądu wojsk. Armata /hydronetka wręczona została rycerzowi Dopkinsowi i jego giermkowi, którego imienia nie pamięć.

Nadszedł czas ostatecznej rozprawy. W drodze na pole bitwy obydwie armie starały się zastraszyć wrogów przez gromkie okrzyki. Jagielle udało się pierwszemu dostać na pole bitwy i zająć dogodną pozycję w lesie, a nam pozostał pole na słońcu i /o zgrozo!/ zarośnięte z tyłu malinami, które były powodem rozwiązania moich szyków. Łatwo się domyślić, że rycerze zapomnieli o wyznaczonym im zadaniu bojowym i ze smakiem zjadali czerwone owoce. Widząc iż Jagiełko nie ma zamiaru atakować pierwszy, zastosowałem manewr polityczny i posłałem do niego posłańców z dwoma nagimi mieczami i odpowiednim przekazem słownym. Ten zabieg poskutkował i Polacy ruszyli do ataku, który został odparty przez artylerię. K woli ścisłości należy się wyjaśnienie, iż walka polegała na oblewaniu się wodą i kto miał mokrą głowę zostawał uznany za zabitego.

W czasie bitwy zebrał się spory tłum gapiów, było to okoliczne chłopstwo i zaścianek/członkowie innych obozów/ Lecz wróćmy na pole bitwy. Po ataku Polaków zaatakowały wroga nasze wojska ponosząc przy tym spore straty. Od tego momentu trwały pojedyncze starcia, które nie przyniosły rozstrzygnięcia bitwy. Dzielnie walczyły wojska zakonu, lecz co to: w szeregach zaczęła się dewercja i część moich rycerzy oddała się w niewolę. Pozostało nas jedynie dziewięciu. Nadszedł kolejny szturm wroga. Z odwagą broniąca się obsada działa została zdruzgotana siłą przeciwnika. -To już koniec -pomyślałem widząc bliskość szeregów Jagiełły z nim samym na czele. Jak zginąć to zginąć z honorem. W nadbiegającego króla chlusnąłem resatką wody z manażki i padłem na ziemię. Ten moment wykorzystał Jagiełko,



01.11.11r. Ogłoszenie pierwszego tekstu  
Prawa i Przyrzeczenie /Nr 2  
"Skauta" lwowskiego/

01.-02.XI.16 W Warszawie organizacje  
skautowe zaboru rosyjskiego  
łączą się w ZHP. Jako odznaki  
przyjmują Krzyż Harcerski  
i lilijkę. Przewodniczącym  
Naczelnej Komendy wybrano  
ks. Jana Mauersberga.

01.XI.18r. Zjazd w Lublinie i połączenie organizacji skautowych ze  
wszystkich zaborów pod nazwą ZHP.

03.XI.42 Decyzją GK Szrych Szeregów opodziało organizacji na 3 gałęzie  
wiekowe: Zawiszacy, Bojowe Szkoły i Grupy Szturmowe.

11.XI.1900 Urodził się Józef Grzesiak "Czarny"

12.XI.11 Wydział Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich  
zatwierdza regulamin Komendy Skautowej zmieniając zarazem  
jej nazwę na Związkowe Naczelnictwo Skautowe. Pierwsi  
członkowie Naczelnictwa: dr Czernik, S. Filasiewicz, F. Kapałka,  
A. Małkowski, J. Grodyński, L. Skoczylas. Sekretarzem został  
Tadeusz Strumiłko, a komendantem dr Kazimierz Wyrzykowski

12.XI.41 W obozie koncentracyjnym Ravensbrück powstaje drużyna harcerek  
"Mury".

22-23.XI.80 Warszawa. Zbiórka przedstawicieli KIHAM. Przyjęto "Zasady  
Porozumienia" i dokonano wyboru Rady Porozumienia. Przewodniczą-  
cym wybrano hm Stanisława Czopowicza

XI.42 Poznań. Powstaje załączek żeńskiej drużyny skautowej.

XI.43 Józef Dybowski członek organizacji "Polonia" w Kijowie zakłada  
pierwszy zastęp skautowy /współ z W. Nekraszem/

archiwum  
JAK TO BYŁO POD GRUNWALDEM 15.VII.1983r./dokończenie ze strony 2/

pochwycił opadający dół mojej pałatki, co pozwoliło reszcie jego wojska  
na walenie do niej zawartości swoich męczarek. Taka była moja śmierć.

# AEMNIE

A. Dziewanowska  
"Gry i ćwiczenia w zastępie  
harcerskim"

## ZASTĘPOWYCH

Gdy biskopt znajdzie się w twoim zastępie, druha zastępowy, musi od razu poczuć, że teraz zaczęło się zupełnie inne życie. Nie może być już mowy o przyjściu na zbiórkę za wcześnie lub za późno. Nie ma żadnego wyczekiwania, zwlekania, szukania rzeczy, które powinny być przygotowane przed zbiórką. Każdy przynosi ze sobą „kwipunek”, którego stały skład powinien być z góry ustalony na pierwszej zbiórce /np. notes, ołówki, scyzoryk, linka itp./, oraz to, co zastępowy polecił przynieść dodatkowo. Zbiórka zaczyna i kończy się w oznaczonym czasie.

Aby osiągnąć pożądane tempo zbiórki, musisz zaplanować ją dokładnie co do minuty, przygotować wszystkie przedmioty potrzebne do ćwiczeń, porobić tabele ocen, do których będziesz później wpisywał wyniki. Gdy w jakimś ćwiczeniu nie wszyscy harcerze mogą brać udział jednocześnie, przygotuj dla czekających na swoją kolej inne ćwiczenie. Przy ocenie wyników ćwiczeń i gier bierz pod uwagę nie tylko czas, ale przede wszystkim samo wykonanie - porządne, dokładne, staranne.

Przy takim prowadzeniu zbiórek szybko wyrobisz w harcerzach poszanowanie czasu, sprawność i precyzję działania.

Jeżeli twój zastęp pozna wielkie bogactwo i możliwości życia "po harcersku", na pewno harcerze nie będą mieli nigdy za dużo czasu i nie zechcą go marnować na czynności nikomu niepotrzebne, jak wystawianie pod bramą szkoły, powtarzanie nie sprawdzonych wiadomości itp. Będą mieli jednak zawsze czas na to, żeby pomóc komuś lub zrobić coś, do czego warto się zabrać, choć tego nie było w planie.

Harcerz zapisuje w swoim notesie to, co ma wykonać. Nie zawsze jednak uda się zapisać wszystko, co trzeba później komuś powtórzyć. Często trzeba liczyć na własną pamięć. Przekrecone wiadomości lub polecenia mogą być źródłem przykrych nieporozumień, a nawet nieszczęśliwych wypadków, są one często źródłem plotek uprzykrzających życie. Dlatego harcerz stara się ćwiczyć pamięć i dba o dokładność przy udzielaniu wszelkich informacji.

# KALENDARZ

## LEŚNEGO

phm Sławomir Kaszuba

## człowieka

LISTOPAD - miesiąc ciężki i pracowity dla wielu zwierząt.

Listopad - nastaje ciężki czas dla druhów tropicieli. Las pokrył się dwanem liści, każdy krok zdradza naszą obecność. Ale i zwierzęta są mniej czujne w tym okresie zajęte pieczołowitym przygotowywaniem się do zimy. W gęstej, niedostępnej kniei w swojej zacisznej i ciepłutkiej gawrze p~~u~~yspasabia się do snu burv niedźwiedź. Ale uwaga zacni druhowie niedźwiedź śpi lekko i przebudzony ze snu zimowego ponownie już nie zasypia i może stać się groźny dla otoczenia.

Idąc lasem możemy posłyszeć pomrukiwania, chrząkanie zajętego pracą borsuka. Borsuk wściela sobie gniazdo w norze, zachowując przy tym jak zwykle pedantyczną czystość w obejściu. Jest tak zajęty, że może przejść koło nas i nie zauważyć nas. Ale on nie zasypia jeszcze. Dopiero ostre mrozy, trudności w zdobyciu pokarmu zmuszą go do snu. Leśne i nie tylko leśne gatunki - nietoperzy pochowały się w swoich kryjówkach zimowych przed nadciągającymi mrozami. Być może i w waszych piwnicach, oczywiście nie w blokach, śpią kolonie nietoperzy. Do zabudowań pocichutku, jedna za drugą, rodzinami szukają myszki, bo tutaj łatwiej o pokarm i ciepłej na zapiecku. Za tymi drobnymi ssakami wędrują głodne łasice, tchórze i kuny. Teraz i one znajdują swoje zakamarki wśród zabudowań, gdzie łatwiej będzie przetrwać chłody no i gdzie o pokarm łatwiej. Polują na szczury, myszy ale i gołębiem nie pogardzą. Jak widzisz leśny druhu w tym czasie łatwiej tropić we własnym obejściu aniżeli w lesie.

Dobry tropiciel wiedzieć musi, że w jego własnym pokoiku za szafą czy też wśród kwiatów zimują pożyteczne owady i że nie można ich wyrzucać na mroź bo niechybnie zginą. Często widzimy biedronki siedmiokropki lub niebieskozielonego owada złotooka. Zwiewna postać złotooka o długich czu-  
łkach, siatkowatych skrzydełkach i żółtych oczkach to częsty gość naszych mieszkań. Chętnie leci do światła. Jest bardzo pożyteczny, ponieważ pożera całe kolonie mszyc.

Ale wróćmy do naszego lasu. Pozorna cisza, opadające ostatnie liście napawają smutkiem i nostalgią. Ale to tylko pozór. Wprawdzie sarny, kosie i jelenie zakończły swoje gody. Kiedyś to las pełen był odgłosów walk i nawoływania się byków. Ale za to wspaniałe odwłóce rozpoczynają swoją

huczkę. Już z daleka słychać dmuchanie, kłapanie oreża oraz odgłosy łamania gałęzi. Miejsce po walce odyńców jest silnie stratowane, a niekiedy zabarwione krwią.

W górach, wśród tatrzańskich turni swoje gody rozpoczynają kozice. Samce /capy/ tupią, prychają i pobekują za kozami. W stadach panuje teraz wielki ruch. Prawdziwym tropicielom polecam wypady po leśne runo. Nie na grzyby, czy zioła, a po poroże świeżo rzucone przez sarny i kosie. Na jeleni jeszcze nie pora. Mądrze myślący i zapobiegliwy druh-tropiciel gromadzi z zastępem żołądźcie, kasztany i bukwie. Cóż za radość gdy zimą będziemy mogli zawieźć na sankach te wspaniałości dla dzików, borsuków i innych głodnych zwierzątek. Nie można też zapomnieć o ptasim rodzie. Najwyższa pora, aby wystawić karmniki dla ptaków.

Na koniec prośba. To leśne i domowe życie choć ukryte, uszanuj druhu-tropiciela. Nie trop nigdy na "wyscigi", znajdź to czego szukasz, ale tak by zwierzęta Ciebie nie widziały i nie słyszały. Biedne zwierzęta zostawiaj swoje zapasy i uciekać będą przed wami, a nie zdążą uciec przed zimą.

Rozpocznij rozsądną sukołę tropienia. CZUWAJ!



Dziś dalszy ciąg opowieści z obozu "Puszcza" z kroniki 22GDH według pwa S. Bekera

Najbardziej imponującą wyprawę przeżyliśmy po wytropieniu dzika. Pełni nadziei na „upolowanie” tego dzikiego zwierza, na długie kije przymocowaliśmy nasze skautowe noże, będące naszą jedyną bronią i ruszyliśmy dalej. Idziemy, idziemy zagłębiając się coraz bardziej w zagajnik i nagle ni stąd ni zowąd usłyszeliśmy chrząkanie i szelest jakby liści wysuszonych. Poczujęm, że nogi uciekają mi same, nie wiem gdzie i znalazłem się na drzewie gdzie wisieli już moi podopieczni. Mieliśmy lornetkę i po ochłonięciu z pierwszego wrażenia zacząłem penetrować okolicę i co widzę - górę mięsa wtaczającą się w las. I bądź tu wadry, zejść z drzewa i rusz w stronę znikającego zwierza. Nie! Nigdy! krzyknęliśmy niemal jednocześnie. Jednak strach na wielkie oczy, a takich bohaterów udawaliśmy po wyjściu z obozu. Trzeba było uchylić czoła naturze.

Ale komandos nie rezygnuje tak łatwo, poszliśmy tego samego dnia, lecz już pod wieczór /podobno dzik żywszy, mocniej buchtuje/. Lecz gdyśmy tylko opuścili obóz zaczęło tak niesamowicie padać, żeśmy zmokli jak kury. I znów powtórzyła się sytuacja z przed paru godzin. Znowu usłyszeliśmy chrząkanie i znów znaleźliśmy się na drzewach. Wyglądaliśmy jak kury, ale jak kury na grzędach. I znowu nici z polowania. Zmoknięci, wściekli wracaliśmy z naszego miejsca polowania, pokonani.



# Z harcerskiego Śpiewnika...

## KWIATEK

1. Jesteś kwiatku pewny siebie  
 Urosłeś o kwiatku luby,  
 Lecz wszystkiego jeszcze nie wiesz  
 Bliskie są dni twojej zguby.

Ref.: Nic po tobie, nic po wierszach  
 W smogu zapach twój utonie  
 Już pustynia coraz szersza  
 Już romantyczności koniec.

2. Tam gdzie kwitniesz w tej dąbrowie  
 Będzie biegła nowa trasa  
 Postarają się panowie  
 Aby był porządek w lasach.

3. W grunt się wbijają buldożery  
 To co trzeba drwale wtną  
 Będę z tobą kwiatku szczerzy  
 Jak tu na betonie kwitnąć.

4. W gęstej i smolistej ropie  
 Giną nasze biedne ptaki  
 Kominów sypie się popiół  
 Już się nie czerwienią maki.

5. Pszczoła złota już umiera  
 Więcej miodu już nie zbierze  
 A w zepsutej atmosferze  
 Oddycha zmęczone zwierze.

6. Ryba swoją srebrną łuskę  
 Leniwie odwraca ku słońcu  
 I pynie cichym pluskiem  
 Wszystko ma się już ku końcu.

7. Hej harcerzu podnieś głowę  
 Obróń swą przyrodę matkę  
 Roskuj beton, posiej trawę  
 Rozwiej dymy ponad kwiatkiem

## OGNISKO

Sł i mel. J. Kaszuba

1. Wpatrzeni w ognia płomienie  
 Siadamy przy nim nie raz  
 Śpiewamy o życiu harcerskiej drużyny  
 O echach radosnych dnia, echach dnia.

Ref.: Płomienie, ognia płomienie  
 Więcej pal się ogniu pal  
 Wieczornych gawęd natchnieniem  
 Was zawsze będzie mi żal, będzie żal

2. Nić gawęd smuje się cicho  
 Nastraja smętnie nas  
 W harcerskim ognisku wracają wspomnienia  
 Harcerskich młodych lat, młodych lat.

3. Dogasa nasze ognisko  
 Rozejdźmy się w ciszy znów  
 Zabierzmy węgielek by jutro rozniecić  
 Harcerski ognia blask, ognia żar.

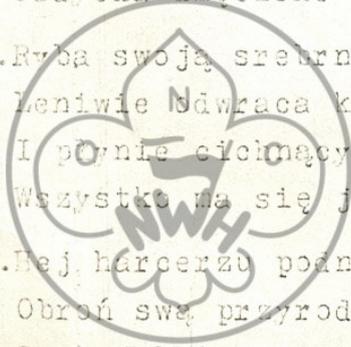
## A KTO CHCE ROZKOSZY UŻYĆ

A kto chce rozkoszy użyć  
 Musi iść do skautów służyć.

Tam rozkoszy on użyje  
 Dobrej zupy nagotuje  
 Tam mu kargę maszerować  
 I samemu jeść gotować.

Tam mu dadzą mundur nowy  
 I do tego kij dębowy  
 Jak to na podchodach ładnie  
 Gdy harcerka z drzewa spadnie  
 Druhowie jej nie żakują  
 Niedolegą ją mianują.

Więc kto chce rozkoszy użyć  
 Musi iść do skautów służyć.



archiwum

# SZYFRY

Na początek rozwiązania do szyfrów z numeru 2 - ego:

1. liczba parzysta = „-”, nieparzysta = „.”. Alfabet Morse'a.  
"Dotrzeć do Jeziora Wygonin. Odszukać nad jeziorem bazę."
2. Samogłoska = „-”, spółgłoska = „.” Alfabet Morse'a  
"Dotrzeć do Wdzydz Kiszewskich".
3. Wstawiamy zamiast prawidłowej, kolejną literę alfabetu np. a=q.  
"Udać się do Wdzydz Tucholskich"

A oto kolejne zadanie do rozwiązania, spróbujcie:

$$1. \frac{1}{3} + \frac{1}{4} + \frac{4}{1} + \frac{6}{3} + \frac{4}{2} = \frac{6}{4} + \frac{6}{3} + \frac{1}{3} + \frac{3}{1} + \frac{2}{1} + \frac{4}{2} = \frac{5}{3} + \frac{4}{1} + \frac{6}{1} + \frac{6}{4} + \frac{6}{3} + \frac{4}{1} = \frac{5}{1} + \frac{5}{2} + \frac{1}{1} + \frac{6}{2} + \frac{1}{4} + \frac{6}{4} + \frac{3}{1} + \frac{2}{1} =$$
$$= \frac{1}{4} + \frac{4}{4} + \frac{1}{2} + \frac{5}{2} + \frac{6}{1} = \frac{5}{1} + \frac{3}{1} + \frac{2}{1} + \frac{3}{3} + \frac{4}{3} + \frac{6}{1} \quad \text{gdzie } z=24$$

2. Sjd amik godc silu cero alej anyz

## SPRAWNOŚCI ... SZAROTKI

### W KRĘGU OGNI

#### STRAŻNIK OGNI



1. Potrafi zbudować i rozpałić 5 typów ognisk.
2. Zna obowiązki Strażnika Ognia.
3. Potrafi znaleźć miejsce na ognisko, zna przepisy przeciwpożarowe.
4. Przygotuje krąg ognia.
5. Zamaskuje ślady po ognisku.
6. Rozpałi ognisko jedną zapalną.
7. Potrafi rozpałić ognisko w porze Nokrej.

#### ŻÓŁTA ISKRA



1. Zdobył sprawność Strażnika Ognia.
2. Przynajmniej trzy razy pełnił funkcję Strażnika Ognia.
3. Zna przynajmniej 5 piosenek o ognisku.
4. Przygotował i poprowadził ognisko drużyny/obrzęd rozpalenia ognia/. Potrafi powiedzieć gawędę o ogniu.

#### WIELKI PŁOMIENI

1. Zdobył sprawność Żółtej Iskry.
2. Przygotował i poprowadził tematyczne ognisko dla ludności /gości/.
3. Przygotował i poprowadził 10 gawęd na ogniskach.
4. Prowadzi księgę obrzędów ogniskowych.

REDAGUJE:

PNL RACEK KASZUBA

GOYNIŃ 84-063

UL. MŁYŃSKA 47/47

archiwum 23-25-82